

Spis treści

Wstęp

1.	Podstawowe zagadnienia prawne w mediacjach	11
1.1.	Podstawowe informacje na temat prowadzenia mediacji	11
1.2.	Spory kierowane do mediacji przez sądy powszechne.....	20
1.3.	Znaczenie pełnomocnika w mediacji – jako alternatywnej metodzie rozwiązywania sporów	25
1.4.	Protokół z mediacji w sprawach z zakresu prawa cywilnego.....	31
1.5.	Projekty wprowadzania mediacji przysądowej w Niemczech i jej wyniki	41
2.	Mediacje karne	57
2.1.	Mediacja i jej znaczenie w sprawiedliwości naprawczej w prawie karnym	57
2.2.	Pozycja pokrzywdzonego w postępowaniu mediacyjnym ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji pokrzywdzonych przestępstwem z art. 207 § 1 <i>Kodeksu karnego</i>	66
2.3.	Skuteczność i trwałość ugód zawieranych w wyniku postępowania mediacyjnego w sprawach karnych w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w Lubinie	73
3.	Mediacje rodzinne i przedrozdowe	82
3.1.	Mediacje rozwodowe i w separacji	82
3.2.	Mediacja w obliczu konfliktu rozwodowego	89
3.3.	Mediacja rodzinna – dobro dziecka w rozwodzie.....	98
3.4.	Współpraca polskich i niemieckich mediatorów rodzinnych metodą podnoszenia skuteczności mediacji transgranicznych.....	109
3.5.	Mediacje oświatowe	115
4.	Mediacje gospodarcze	122
4.1.	Mediacje w postępowaniu gospodarczym	122
4.2.	Mediacje w sprawach gospodarczych. Zastosowanie teorii w praktyce .	125
4.3.	Sytuacja mediacyjna pomiędzy dużymi podmiotami gospodarczymi ..	132
4.4.	Postępowanie mediacyjne w gospodarczych sporach międzynarodowych	137

4.5.	Mediacja gospodarcza w przepisach międzynarodowych i krajowych, na przykładzie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Niemiec.....	143
5.	Mediacje w innych obszarach aktywności ludzkiej	154
5.1.	Negocjacje i mediacje w sporach ubezpieczeniowych	154
5.2.	Możliwości wykorzystania mediacji w procesie dochodzenia roszczeń finansowych	163
5.3.	Mediacje skarbowe	172
5.4.	Mediacja w stosunkach pracy	183
	Załączniki	198
	Literatura	206

Wstęp

Droga Czytelniczko, Drogi Czytelniku!

Zapraszając Państwa do zapoznania się z treścią tej książki, chciałbym już na wstępie zasygnalizować kilka fundamentalnych kwestii, które pozwolą lepiej zrozumieć, skąd wziął się pomysł na tę publikację, jak ona powstawała, jak z niej korzystać i czego ciekawego można się z niej dowiedzieć.

Po co komu mediacje?

Liczę, że skoro sięgnęliście Państwo po tę pozycję, to sami już moglibyście pewnie dosyć celnie odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli jednak miałbym ze swojej perspektywy podać kilka powodów, dla których warto jest promować mediacje, wskazałbym na to, że: po pierwsze, współczesny świat w potwornym tempie się brutalizuje, a ludzie w nim żyjący coraz bardziej stają się nieczuli na codzienne problemy drugiego człowieka. Ponadto lawinowo narastająca liczba różnego rodzaju zamachów terrorystycznych, a także konflikty zbrojne w różnych miejscach globu wymuszają poniekąd poszukiwanie sposobu rozwiązywania „różnego kalibru” sporów, do czego właśnie przydatne mogą być – jak nic innego – mediacje (a zwłaszcza te techniki, które zwykle wykorzystuje się w przypadku rozwiązywania sporów zbiorowych). Po drugie, coraz ostrzej zaznaczają się granice między sferą bogactwa a sferą ubóstwa, co z kolei potęguje istniejące już od dawna frustracje indywidualnych, zestresowanych ludzi. Czy zatem i w tym obszarze nie należałoby poszukiwać „miękkich” metod wygaszania napięć społecznych? I po trzecie... Można odnieść wrażenie (nie wiem, czy czasem nie za sprawą mediów, które nagłaśniają coraz częściej występowanie patologicznych relacji społeczno-biznesowych), że z jednej strony coraz częściej mamy do czynienia z bardzo zawiłymi relacjami rodzinnymi, a z drugiej coraz więcej firm w naszym kraju zadłuża się, nie spłacając należnych drugiej stronie pieniędzy. I tu znów pojawia się pytanie: czy nie warto byłoby skierować spraw do mediacji, zanim trafią one na wokandy sądowe?

Po co (i skąd) ta książka?

Iskra, która wznieciła w nas płomień żywego zainteresowania mediacjami, pojawiła się w grudniu 2005 roku, kiedy to znowelizowany został *Kodeks postępowania cywilnego*. Zmiany wówczas wprowadzone wpłynęły na to, że mediatorzy, zajmujący się dotychczas sprawami karnymi, mogli rozpocząć prowadzenie mediacji także w sprawach cywilnych, gospodarczych czy rodzinnych. Wraz z Profesorem Kazimierzem Perechudą postanowiliśmy powołać pierwsze w Polsce studia podyplomowe pn.

„Mediator”. Projekt ten zorganizowaliśmy przy mojej Alma Mater – wówczas Akademii, obecnie Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Tak zaczęła się moja przygoda z mediacją.

A dziś? Dziś dzięki boskiej opatrności i przychylności władz Uniwersytetu przymierzamy się do uruchomienia tam siódmej już edycji wspomnianych studiów (oraz czwartej w Wyższej Szkole Bankowej we Wrocławiu). Zbieramy więc coraz więcej doświadczeń, którymi chcemy się także podzielić z Państwem, publikując kolejne opracowania w tym zakresie.

W życiu codziennym często obserwujemy, że słowa: „negocjacje” i „mediacje” dla wielu ludzi brzmią podobnie, a czasem wręcz traktowane są tak samo. I to jest kolejnym powodem, dla którego przystąpiliśmy do pisania tej książki. Chcemy wskazać na faktycznie istniejące podobieństwa i różnice występujące między tymi dwiema metodami rozwiązywania sporów. Z tym łączy się także fakt, iż o negocjacjach napisano już wiele książek, o mediacjach zaś zdecydowanie mniej, co w strukturze tej pracy szalę przeważa na korzyść tych drugich. I tu pojawia się pytanie następane:

Czy nie warto poświęcić nieco więcej uwagi problemowi mediacji (tak słabo ujmowanemu w literaturze przedmiotu)?

Czy negocjacje i mediacje mają przyszłość?

W przypadku tych pierwszych twierdząca odpowiedź wydaje się oczywista. W końcu od kiedy Fenicjanie wynaleźli pieniądź, ta forma porozumiewania się ludzi cieszy się nieustającym powodzeniem i zainteresowaniem. Co jednak można powiedzieć o mediacjach? Mediacje jako metoda zapobiegania sporom i ich rozwiązywania są stosowane powszechnie w krajach Europy Zachodniej oraz w USA i tak też prawdopodobnie będzie w przyszłości w Polsce. Skąd takie przekonanie? Otóż na podstawie obserwacji tego, jak przyjmujemy wzorce z amerykańskiej i zachodnioeuropejskiej gospodarki, można śmiało prognozować, że także mediacje, idąc tym wzorem, będą coraz bardziej upowszechniać się w naszym kraju.

Za tym, że warto wykorzystywać mediacje, przemawiają również statystyki. Jak się okazuje, w sądach cywilnych rozstrzygnięcie sprawy trwa nawet 1000 dni, w sądzie arbitrażowym ok. 150 dni, w przypadku zaś wykorzystania mediacji potrzeba zaledwie 60 dni na rozwiązanie konfliktu. Krótszy czas rozwiązania konfliktu oraz obniżenie (bądź uniknięcie) kosztów procesu sądowego to niewątpliwie bardzo istotne atuty tego narzędzia komunikacji. Jest jednak jeszcze coś równie ważnego, jeśli nie ważniejszego: korzyści psychologiczne – nawet jeśli sąd orzeknie wyrok w danej sprawie, to rozwiązaniu temu rzadko kiedy towarzyszy dobrostan psychiczny obu stron. Inaczej jest jednak w przypadku mediacji – tu zadowolenie płynące z wypracowanych wspólnie rozwiązań jest znacznie większe, a co za tym idzie – także trwałość tych decyzji. Dlatego stawiam kolejne pytanie:

Czy mediacje nie jawią się jako skuteczny lek na prawie każde zło?

Dla kogo negocjacje, a dla kogo mediacje?

O bardzo szerokich możliwościach wykorzystania technik negocjacyjnych nikogo chyba przekonywać nie trzeba. Negocjujemy bowiem codziennie – nie tylko robiąc różnego rodzaju zakupy, ale także w pracy (walcząc o dzień wolny, podwyżkę) czy w domu (przekonując do swoich racji żonę albo dzieci). Inaczej sprawa wygląda z mediacjami. Jeżeli rozpatrywać będziemy rozwiązywanie sporów na drodze sądowej, to bez wątpienia prym w propagowaniu mediacji wieść będą radcy prawni i adwokaci, którzy działając w interesie swoich klientów, mają możliwość przekonania ich do skorzystania z mediacji. Szczególną jednak rolę w szerzeniu tej idei przypisywać należy sędziom, którzy mogą bezpośrednio kierować sprawy do mediacji. Jak bowiem wynika z doświadczeń innych krajów, to właśnie tej grupie zawodowej zawdzięczają one sukcesy związane z popularyzacją tej instytucji, o czym można się przekonać z wielu źródeł.

Pamiętać jednak należy, że mediacje mają szersze pole zastosowań niż postępowania sądowe. Mogą je prowadzić pedagodzy szkolni, rozwiązując konflikty między uczniami, a także pracownicy firm, przeszkoleni w radzeniu sobie z sytuacjami trudnymi występującymi między poszczególnymi pracownikami (lub ich grupami). Zresztą, kto wie, może któregoś dnia pożytek z mediacji dostrzegą także i dzisiejsi negocjatorzy, którzy zamiast reprezentować tylko jedną ze stron dialogu biznesowego, zechcą przyjrzeć się możliwości znalezienia rozwiązania dla obu rozmawiających ze sobą podmiotów. Wszystko to prowadzi do kolejnego pytania:

Czyż mediacje nie mają olbrzymiego (i coraz szerszego) pola zastosowań?

Kto tworzył tę publikację?

Zamieszczając słowo wstępne, nie sposób nie wspomnieć o autorach poszczególnych części tej pozycji. Niewątpliwie warto to zrobić, ponieważ do tworzenia tej książki miałem przyjemność zaprosić wspaniałych wykładowców polskich uczelni, doświadczonych praktyków oraz wyróżniających się absolwentów naszych Studiów Podyplomowych „Mediator”, którzy wprowadzili zdobytą wiedzę w czyn. I choć publikacja ta „rodziła się w bólach”, dziś chciałbym im wszystkim serdecznie podziękować za to, że wytrzymali ze mną do końca prac (teraz spokojnie mogę powiedzieć: *finis coronat opus*).

Słowa serdecznych podziękowań należą się także Panu Profesorowi Lesławowi Haberowi, który zechciał zrecenzować tę pozycję. Wszelkie uwagi poczynione przez Niego podczas prac redakcyjnych zostały z należytą pieczołowitością przemyślane i wprowadzone. W imieniu autorów: Dziękuję, Panie Profesorze!

I co dalej?

W dniu, kiedy piszę te słowa, są przez nas składane do druku dwie książki poruszające tę samą problematykę. Obie pod moją skromną redakcją i pod tym samym głównym tytułem: „Sztuka prowadzenia mediacji”. Różnią się podtytułami. Pierw-

szą, którą trzymasz teraz w rękach, to „Zagadnienia prawne i ekonomiczne”. Druga zaś, publikowana przez wydawnictwo Marina (sprawdź, proszę, w księgarniach ☺), opatrzona została podtytułem „Zagadnienia psychologiczne i komunikacyjne”. Wyrażając więc wolę (wszystkich chyba) autorów obu pozycji, pragnę podkreślić, iż pisaliśmy te prace, aby wszystkim nam żyło się lepiej. Czy realizacja zadania się powiodła? Ocenicie sami!

(Tu pytania już nie stawiam! ☺ Liczę tylko na przychylny podejście Czytelników i konstruktywne uwagi!)

Z życzeniami miłej i owocnej lektury,
Aleksander Binsztok